Cena 20 gr.

Nr. 40 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok III

RZEMIOSŁO

TYGODNIK

Organ Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, UL. MAZOWIECKA 1 m. 4, TEL. 665-57
KONTO P. K. O. 6066 — DZIAŁ OGŁOSZEŃ: ŻELAZNA 56, TEL. 5-22-05

Warszawa, niedziela dn. 4 listopada 1934 r.

Na marginesie uchwał Kongresu K. K. O.

W numerze 38-ym „Rzemiosła" zamieściliśmy sprawozdanie z przebiegu Kongresu Komunalnych Kas Oszczędności 9-ciu województw centralnych i wschodnich. Na Kongresie uchwalono szereg rezolucyj, które niewątpliwie stanowić będą wytyczne dla wszystkich innych K. K. O. w kraju. Rezolucje te dotyczą w znacznej mierze rzemiosła i dlatego w myśl zapowiedzi poświęcamy im parę uwag.

Na wstępie musimy podkreślić, że K. K. O. spełniają wobec rzemiosła w zakresie kredytów doniosłe zadanie, a mianowicie rozprowadzają wśród rzemieślników kredyty z funduszu Banku Gospodarstwa Krajowego oraz z funduszów własnych. Suma rozprowadzanych kredytów z obu powyższych źródeł jest różna w zależności od panujących konjunktur, obecnie zaś sięga według wiadomości, jakie posiadamy, dwudziestu kilku miljonów złotych i stanowi bardzo poważne i bodaj najpoważniejsze oparcie dla warsztatów w dziedzinie potrzeb kredytowych. Nadmienić przytem należy, że K.K.O. opierając swe zasoby kapitałowe na wkładach drobnych ciułaczy między innemi również rzemieślników, powołane są przedewszystkiem do zasilania kredytami drobnej wytwórczości a w ten sposób mają niemal decydujący wpływ na normalny bieg pracy w warsztatach rzemieślniczych.

Przejdźmy główniejsze rezolucje ostatniego Kongresu i zastanówmy się, jak się one przedstawiają pod kątem widzenia interesów rzemiosła.

Jedna z pierwszych rezolucyj opiewa, że „kredyt powinien być udzielany jedynie na cele produkcyjne, przytem ma popierać te gałęzie wytwórczości i te rodzaje przedsiębiorstw (przedsiębiorstwa średniej wielkości), których rozwój z punktu widzenia gospodarki społecznej jest najbardziej wskazany. Kredyt przytem powinien być udzielany na sfinalizowanie procesu wytwórczego, czyli na t. zw. ostatnie nakłady oraz być odpowiednio tani.

W rezolucji powyższej kryją się dla rzemiosła pewne niebezpieczeństwa. Idzie tu o uprzywilejowanie przedsiębiorstw średniej wielkości oraz o udzielanie kredytów na sfinalizowanie procesu wytwórczego.

Jak wiadomo, olbrzymią większość rzemiosła stanowi ta kategorja warsztatów, które wykupują świadectwa 8-ej kategorji przemysłowej. Są to drobne, najdrobniejsze zakłady prowadzone częściej przez samego właściciela rzadziej przy pomocy jednego pracownika. Zarówno te warsztaty, jak i większe, zatrudniające od 2 — 5 pracowników (VII kat.) bez pomocy kredytowej obejść się nie mogą. Otrzymawszy obstalunek muszą zakupić surowiec względnie półfabrykat oraz szereg artykułów pomocniczych. W braku kredytu rzemieślnik zmuszony jest udawać się do pokątnych lichwiarzy i wpada w ten sposób w sidła, z których nie łatwo mu się później wydostać. Operacje lichwiarzy wśród rzemiosła są wielką klęską gospodarczą, przeciw której należałoby użyć wszelkich środków obronnych. Środków tych dostarczyć mogą jedynie spółdzielnie i instytucje o charakterze społeczno-gospodarczym. Jeżeli zaś zaznaczymy, że przystąpienie do spółdzielni jest dla niezrzeszonych rzemieślników, — a tych jest ogromna większość — w obecnych warunkach dość trudne, (wpisowe, udziały, odpowiedzialność) wówczas właściwa rola Komunalnych Kas Oszczędności nabiera szczególniejszego znaczenia. Dlatego też nie sądzimy, aby w intencjach rezolucyj Kongresu leżało odsunięcie szerokich warstw drobniejszych rzemieślników od pomocy kredytowej, gdyż w tym przypadku z pomocy tej mogłyby korzystać tylko bardzo nieliczne warsztaty, co znów byłoby sprzeczne z zasadniczym charakterem KKO.

Druga część rezolucji, ograniczająca przydział kredytów do momentów finalizujących proces wytwórczy czyli do t. zw. ostatnich nakładów polega, jeżeli chodzi o rzemiosła, na nieporozumieniu. Rzemiosło bowiem w procesie wytwórczym nie potrzebuje kredytów na ostatnie nakłady, a przeciwnie przed rozpoczęciem wykonania zlecenia lub dostawy. Jest to rzecz powszechnie znana i prawdopodobnie Kongres uchwalając tego rodzaju rezolucję nie miał na myśli rzemiosła lecz inne zakłady średniego przemysłu, w których podobne klauzule mają swe uzasadnienie jak np. drobniejsze przedsiębiorstwa budowlane, mieszkaniowe, fabryczne i t. d. Rozciągnięcie tej klauzuli na rzemiosło równałoby się odsunięciu już

nie tylko jednej kategorji warsztatów od kredytów lecz całego rzemiosła we wszystkich jego odmianach i bez względu na wielkość zakładu.

Do przypuszczenia, że ostrze powyższych rezolucyj nie były skierowane wyłącznie przeciw rzemiosłu upoważnia nas fakt, że były one wysunięte w ogólnej części obrad dotyczącej akcji kredytowania K. K. O. Dopiero w dalszym ciągu obrad Kongres powziął sprecyzowane uchwały w odniesieniu do rzemiosła. Brzmią one w sposób następujący:

„Zważywszy, że akcja rozprowadzania kredytów ma ustalone przez B. G. K. warunki, przerzucające całkowitą odpowiedzialność materjalną za tego typu kredyty na instytucje rozprowadzające przy minimalnej marży procentowej, nie pokrywa kosztów manipulacyjnych z tą akcją związanych, abstrahując już od wynagrodzenia za poniesione ryzyko, Kongres K. K. O. województw centralnych i wschodnich uważa za stosowne następujące dwie możliwości rozwiązania tego problemu

1) K. K. O. rozprowadzają te kredyty na zasadach komisu, ograniczając się ze względu na społeczny charakter akcji do pobierania minimalnej prowizji na pokrycie kosztów własnych, nie ponosząc oczywiście żadnej odpowiedzialności z tytułu del credere.

2) Zasobniejsze w kapitały Kasy udzielają z własnych funduszów kredytów sferom rzemieślniczym, przeznaczając na ten cel pewien odsetek dysponowanych kapitałów. Kredyty te mają być udzielane na niższe oprocentowanie, przy 6-cio miesięcznym terminie spłaty. Wybór, kwalifikowanie pożyczkobiorców, ustalenie wysokości pożyczki i sposobu zabezpieczenia powinno należeć wyłącznie do kompetencji władz Kasy, które mogą też posiłkować się ad hoc stworzonym komitetem rzeczoznawców lub aparatem Izb Rzemieślniczych o charakterze opinjodawczym".

W obu powyższych rezolucjach zawarte są koncepcje, zmierzające do rozwiązania akcji kredytowej, zarówno z funduszów B. G. K. jak i z funduszów własnych K. K. O. Przypatrzmy się im bliżej.

Punktami wyjścia rezolucji dotyczącej kredytów B. G. K. są: 1) odpowiedzialność materjalna, 2) zbyt niska marża procentowa, 3) ekwiwalent za pokrycie kosztów własnych i ponoszone ryzyko. A więc Kongres skarży się, że B.G.K. przerzuca całkowitą odpowiedzialność na K. K. O., udziela zbyt małej marży procentowej wskutek czego K. K. O. nie mogą pokryć kosztów własnych a tembardziej stworzyć sobie rezerwy na ewentualne straty wskutek ryzyka. Wczytując się w treść rezolucji a równocześnie mając w pamięci doświadczenia z ubiegłych lat i enuncjacje różnych wybitnych przedstawicieli K. K. O. w kraju— zdaje się nie popełnimy większego błędu, jeżeli stwierdzimy, że istotą sporu jest tu zagadnienie marży procentowej. Niech B. G. K. podwyższy marżę a weźmiemy odpowiedzialność, pokryjemy koszta własne i stworzymy fundusz zapasowy, oto streszczenie stanowiska kongresu. Jeżeli tego nie uzyskamy — mówi dalej rezolucja, — będziemy mogli rozprowadzać kredyty tylko na zasadzie komisu nie ponosząc odpowiedzialności za del credere.

Stanowisku Kongresu nie można odmówić pewnej słuszności. Istotnie marża procentowa jest zbyt niska i niewątpliwie pożądanem byłoby ją podnieść. Z drugiej jednak strony podkreślić należy, że nawet gdyby to nastąpiło, to sprawa kredytów rzemieślniczych nie wejdzie na racjonalne tory, gdyż i ten typ kredytu, jest dla rzemiosła za drogi osiągając 12% rocznie, jeżeli uwzględnimy poza stopą procentową i marżą różne inne wydatki jak zamiana weksli, opłaty stemplowe i t. d. W tych warunkach sytuacja jest trudna, tembardziej, że B. G. K. jak dotąd korzysta wyłącznie z pośrednictwa K. K. O., a rozprowadzenie kredytów bezpośrednio przez B. G. K. jest ze względów technicznych niewykonalne. Meritum sprawy polega na tem, aby przy pokryciu marży dla K. K. O. obniżyć równocześnie ogólne koszty kredytu dla rzemiosła. I tu zamiast odżegnywania się od akcji kredytowej ze strony K. K. O. i bierności ze strony rzemiosła widzimy raczej wspólną platformę porozumienia obu stron w celu zgodnego wystąpienia do czynników decydujących. Moment obecny, który zaznaczył się szeregiem zniżek cen podstawowych artykułów uzasadnia szczególnie dobitnie konieczność potanienia kredytów i sprzyjałby niewątpliwie rozmowom przeprowadzonym na ten temat. Zdaniem naszem tylko kompromis dobrze i objektywnie pomyślany może być w danej sytuacji wskazany i może przyczynić się do spełnienia zadań gospodarczych Komunalnych Kas Oszczędności w odniesieniu do rzemiosła.

Zagadnienie odpowiedzialności materjalnej za kredyty udzielane rzemieślnikom nie może odgrywać znaczniejszej roli. Rzemieślnik jest naogół dobrym płatnikiem, co potwierdzają statystyki a również kompetentni kierownicy związków Kas Komunalnych. Oczywiście, podobnie jak wszyscy pożyczkobiorcy, rzemieślnicy często zabiegają o prolongatę kredytów i ten fakt wysuwany jest przez niechętnych rzemiosłu jako rzekomy dowód słabej wypłacalności. Argument ten jednak jest mało przekonywujący i pryska przy zetknięciu się z cyfrowemi sprawozdaniami instytucyj kredytowych.

W zakresie kredytów udzielanych z funduszów własnych K. K. O. kongres uchwalił dotkliwe ograniczenia, ustalając 6-cio miesięczny termin spłaty. Nie możemy zapominać, że w ogólnej sumie kredytów B. G. K. wyasygnował dotąd zgórą 6 miljonów, reszta pochodzi z K. K. O. Są więc w ten sposób K. K. O. najpoważniejszym źródłem kredytów dla rzemiosła, które jednak wówczas będą naprawdę pożyteczne, jeżeli odpowiadać będą strukturze warsztatów. Ograniczając kredyt do 6-ciu miesięcy Kongres prawdopodobnie kierował się zasadą finansowania „jednego obrotu". Tu jednak nastąpiło niedopatrzenie, albowiem w większości warsztatów zwłaszcza o charakterze sezonowym, obrót trwa nie 6 lecz conajmniej 12 miesięcy. Zdajemy sobie sprawę z tego, że ewentualnie kredyt mógłby być sprolongowany ale połączone to jest z kosztami, a często stratą drogiego czasu w tych przypadkach, kiedy rzemieślnik musi nieraz odbywać daleką podróż do miejsca, gdzie znajduje się K. K. O. a później przez cały dzień szukać nowych żyrantów. Dlatego też należy mieć nadzieję, że władze Komunalnych Kas Oszczędności, wnikając w istotne potrzeby rzemiosła i ułatwiając tak pożądany przez kraj rozwój rzemiosła, poddadzą powyższą rezolucję i inne uchwalone na Kongresie słusznej i sprawiedliwej rewizji. **W. G.**

O prawidłowe postępowanie przy przetargach i dostawach

Na skutek odnośnego rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Związek Izb spowodował w ostatnim czasie wystąpienie firm rzemieślniczych w przetargu rozpisanym przez Komendę Główną Policji Państwowej na dostawę 7.000 płaszczy. W przetargu zaledwie jedna firma rzemieślnicza uzyskała zamówienia i to tylko na część dostawy.

O ile chodzi o zorganizowanie i umożliwienie udziału rzemiosła w dostawach, przebieg oraz niezadawalający wynik powyższego przetargu nasuwa następujące uwagi:

1. Warunki przetargu określały przydział materjału na artykuły dostawy w ten sposób, że przy wykonywaniu dostawy pozostają u dostawcy pewne nadmiary materjału, które są brane pod uwagę przy kalkulowaniu cen przez firmy, ubiegające się o dostawy. Okoliczność ta, nieznana firmom rzemieślniczym, biorącym udział w przetargach, nie została przez nie uwzględniona w kalkulacji cen.

2. Po przeprowadzeniu przetargu oraz sporządzeniu protokułu, decyzja w sprawie powierzenia dostawy została zmieniona, a to naskutek zaofiarowania w kilka dni po podpisaniu protokułu przez jedną z firm, uczestniczących w przetargu, dalszej zniżki cen. Miało to miejsce w nieobecności pozostałych firm, które mogłyby może nowoproponowaną obniżkę zaakceptować, gdyby były o niej powiadomione, mimo że zarobek w tym wypadku byłby nieproporcjonalnie mały do ponoszonych kosztów.

Tego rodzaju zmianę protokularnie zatwierdzonych warunków dostawy należy uznać za wysoce niepożądaną oraz podważającą zaufanie rzemiosła do instytucyj rządowych rozpisujących przetargi.

3. W omawianym przetargu dało się zauważyć zbyt daleko idące wyzyskiwanie momentu konkurencyjnego w stosunku do oferentów. Zmusza to firmy rzemieślnicze do obniżania cen poniżej własnych kosztów wykonania.

Obcinanie cen na przedmioty dostaw do poziomu cen płaconych chałupnikom przez nakładców nie leży bynajmniej w interesie Państwa, gdyż przyczyniając się do wyzysku powoduje liche wykonanie powierzonych zamówień, z którem solidne rzemiosło nie jest w stanie konkurować.

Obniżanie cen na artykuły dostaw poniżej wszelkiej racjonalnej kalkulacji na przetargach, nierzadko jest wywołane chęcią pozbycia się konkurentów przez pewne firmy, które liczą na to, że później uda im się w ten lub inny sposób spowodować podniesienie sztucznie obniżonych cen przez uzasadnienie potrzeby ich rewizji.

Powyższe uwagi Związek przesłał do wiadomości P. Ministrowi Spraw Wewnętrznych z prośbą o zarządzenie:

1) aby podległe Ministerstwu urzędy, rozpisujące przetargi ujawniały wszystkie okoliczności mogące wpłynąć na kalkulację cen przedmiotów dostaw;

2) aby niedokonywano żadnych zmian warunków dostaw po sporządzeniu protokułu przetargu;

3) aby urzędy przy przyznawaniu dostaw kierowały się nietylko najniżej zaofiarowaną ceną, lecz względami umożliwiającemi dostawcom wykonanie zamówień z dobrych surowców oraz zatrudnienie i należyte wynagrodzenie wykwalifikowanych pracowników.

Obowiązek szkolenia powszechnego w różnych państwach

OKRES TRWANIA

Międzynarodowe Biuro Szkolnictwa ogłosiło zestawienie dotyczące początku i okresu trwania obowiązku szkolenia w niektórych państwach.

Oto zestawienie, uwzględniające początek nauki w szkole powszechnej jak również okres trwania tej nauki:

	Państwa
5—14 lat	Anglja
„ „	Szkocja
„ „	Paragwaj
6—13 „	Albanja, Luksemburg,
6—14 „	Baden, Austrja,
„ „	Prusy,
„ „	Belgja
„ „	Gdańsk
„ „	Hiszpanja
„ „	Italja
„ „	Meksyk
„ „	Irlandja Płn.
„ „	Wolne Państwo Irlandji
„ „	Czechosłowacja
„ „	Urugwaj
7—15 „	Kanada (Alberta, Kolumbja Brytyjska)
„ „	Chili
7—16 „	U. S. A. (19 państw)
„ „	Łotwa
„ „	Szwajcarja (Kanton Vaud)
8—14 „	Estonja
„ „	Finlandja
6—15 „	Węgry
„ „	Szwajcarja (Kanton Genewa)
6—16 „	Bawarja
7—12 „	Egipt
7—13 „	Francja
„ „	Ekwador
„ „	Państwo Panama
7—14 „	Brazylja (8 państw; 7 do 12 lat — 6 państw)
„ „	Kanada (Manitoba)
„ „	Danja
„ „	Haiti
„ „	Islandja
„ „	Nikaragua
„ „	N. Zelandja
„ „	Holandja
„ „	Polska
„ „	Rumunja
„ „	Siam
„ „	Szwecja
„ „	Jugosławja
8—15 „	Norwegja
8—18 „	Rosja Sowiecka

Rozprawa z analfabetyzmem

Wielka akcja zrzeszeń społecznych

Mamy dotychczas w Państwie Polskiem ponad 6.000.000 miljonów dorosłych analfabetów, zupełnie nieumiejących czytać. Jest to nietylko ponura pozostałość z niewoli lecz i przykre świadectwo braku inicjatywy i organizacji samopomocy kulturalnej społeczeństwa polskiego.

To też z gorącem uznaniem powitać należy inicjatywę w sprawie walki z analfabetyzmem, z jaką

wystąpiła ostatnio Polska Macierz Szkolna. W myśl tej inicjatywy szereg wielkich zrzeszeń społecznych i kulturalnych postanowił przystąpić w czasie najbliższym do walki z analfabetyzmem drogą nauczania indywidualnego. Poszczególni członkowie tych zrzeszeń podejmują się w określanym czasie nauczyć czytać conajmniej jednego analfabetę. Akcja toczyć się będzie pod hasłami: „Umiejący czytać — uczy tych, którzy dotychczas czytać nie umieją" i „Każdy światły członek organizacji — żołnierzem polskiej armji oświatowej". W ten sposób na drodze zbiorowego wysiłku, ujętego jednak w formę indywidualnego czynu oświatowego poszczególnych osób, które rozumieją znaczenie i doniosłość walki z analfabetyzmem — osiągnąć będzie można zmniejszenie w kraju ilości analfabetów.

Akcja ta, która otrzymuje miano „Miesiąca likwidacji analfabetyzmu" rozpoczęta zostanie już w pierwszych dniach listopada r. b.

Kronika samorządowa

V-CIOLECIE IZBY RZEMIEŚLNICZEJ W LUBLINIE

(reportaż specjalnego delegata)

Pięć lat to długi okres czasu, w ciągu którego wiele spraw, wiele zagadnień ulega przewartościowaniu, traci lub zyskuje na aktualności, zmienia często swój charakter. Szczególnie bogate w przeobrażenia gospodarcze było ostatnie pięciolecie, w którym od znacznej pomyślności w początku okresu przeszliśmy przez fazę ciężkiej depresji, aby dziś znaleść się wobec pewnych objawów stabilizacji z lekką tendencją ku poprawie. Te momenty przesunęły się nam przy słuchaniu referatu dyr. Izby Rzemieślniczej w Lublinie p. posła Ptasińskiego na temat pięcioletniej działalności Izby. Rzemiosło może najbardziej odczuło nacisk kryzysu, a najmniej poprawę, troską więc zarówno władz państwowych jakoteż samorządu rzemieślniczego jest polepszenie warunków pracy tego ważnego działu gospodarki państwowej.

Skromna lecz miła sala obrad Rady Miejskiej, na ratuszu lubelskim, zgromadziła około **300 osób** przybyłych na „publiczne posiedzenie" Izby Rzemieślniczej, jak nadmieniono w zaproszeniach. Pierwsze rzędy na sali zajęli dość licznie przybyli goście z pp. vicewojewodą **Długockim,** prezesem Sądu Apel. **Sekutowiczem,** naczelnikiem **Śliwińskim** z Kuratorjum Okr. Szkolnego. Prezydentem miasta **Piechotą,** wice-prezydentem **Jaworskim,** dyr. oddz. B. G. K. **Wejersem,** okr. insp. pracy **Kowalikiem,** senatorem **Czerwińskim,** posłami **Wojtaszem, Krymskim,** kapitanem **Lis-Błońskim,** kierown. sekr. woj. B. B. W. R. prezesem **Michniewskim,** vice-prezesem **Brombergiem,** dyr. **Millerem** i **Kryńskim** z Izby Przem.-Handl. dyr. **Gajdowskim** (Izba Rolnicza), delegatem Zw. Izb Rzem. p. **Sierakowskim** — na czele. Przybyłego w kilkanaście minut po 12-ej — wojewodę p. d-ra Rożnieckiego, powitało prezydjum Izby, poczem prezes Chodorowski — wygłosił okolicznościowe przemówienie. Stwierdziwszy, że w dobie postępującej z dnia na dzień mechanizacji produkcji, obserwujemy nawrót w zainteresowaniu się rękodziełem, p. prezes podkreślił znaczenie rzemiosła, które winno i może być czynnikiem równowagi społecznej. Mówca zaznacza, że aczkolwiek nie wszystkie zamierzenia udało się Izbie w czasie swej działalności zrealizować, to jednak nie ustanie ona w dalszych wysiłkach dla dobra rzemiosła i kraju. Następnie przemówienie wygłosił p. wojewoda dr. **Rożniecki.** Mowę powyższą zamieszczamy w całości na innem miejscu.

Pod koniec uroczystości p. dyrektor Ptasiński wygłosił referat o pracach Izby dokonanych w okresie pięciolecia. Mówca rozpoczął od krótkiego określenia istoty rzemiosła, następnie również krótko zostały omówione warunki pracy samodzielnego rzemieślnika, jego stosunek do pracownika i t. d. Dalej kilka słów poświęcone zostało cechom i organizacjom rzemieślniczym, Izbom i ich Związkowi. W części sprawozdawczej o działalności Izby lubelskiej, referent przeszedł kolejno różne grupy zagadnień nad któremi Izba pracowała, jak uporządkowanie stanu prawnego w rzemiośle, organizacja szkolnictwa zawodowego, czas pracy w handlu i przemyśle, podatki, taryfa celna, ubezpieczenia społeczne i t. d. Zebrano i uporządkowano dane statystyczne o rodzajach rzemiosła, jego możliwościach produkcyjnych i t. p.

Troska o młode pokolenie rzemieślnicze była przedmiotem specjalnej pracy Izby. Dużym sukcesem w tej dziedzinie jest otwarcie w Lublinie dziennej szkoły dokształcającej zawodowej. Osobną część referatu poświęcił mówca sprawom egzaminów mistrzowskich i czeladniczych, podkreślajac duże trudności jakie musiała zwalczać Izba przy wyborze członków Komisji, opracowaniu instrukcji i programów egzaminacyjnych. Jako b. charakterystyczny moment tej części referatu należy uważać krytyczny stosunek dyr. Ptasińskiego do opłat za egzamina, które, aczkolwiek stanowiły podstawowe źródło wpływów finansowych, uważane są przez referenta za niemoralne, stanowią bowiem zbyt poważne obciążenie zubożałej kieszeni rzemieślnika. W zakresie obrony zawodowej Izba organizowała specjalne Kom. lustracyjne, dzięki którym udało sie częściowo zlikwidować nielegalne przedsiębiorstwa. W dalszym ciągu Izba opracowała zagadnienie rozdziału kredytów, wydawała zaświadczenia o zdolności wytwórczej, brała czynny udział w targach i wystawach m. in. znaczniejszy w Targach poznańskich, gdzie szczególnie ładnie zaprezentowało się lubelskie rzemiosło kuśnierskie i rzeźbiarstwo drzewne.

Wreszcie wiele wysiłków poświęciła Izba uzyskaniu dla rzemiosła właściwego miejsca w przetargach i dostawach państwowych i samorządowych, a przedewszystkiem usunięciu zbędnego pośrednictwa. W tej dziedzinie dużo jest jeszcze do zrobienia na terenie samego rzemiosła, zbyt słabo zorganizowanego i nie posiadającego odpowiednich kredytów, które są również przedmiotem troski Izby. Szereg spraw omawiała Izba w komunikatach, wydawanych drukiem oraz w rocznych sprawozdaniach z działalności Izby. Dyr. Ptasiński zakończył swój referat kilkoma uwagami na temat zmian w budżecie Izby i podkreślił, że wysoce pomyślnym momentem w

działalności Izby był życzliwy stosunek władz państwowych z p. wojewodą **Rożnieckim** na czele. Zarząd Izby sądzi, że stosunek ten nie ulegnie nadal zmianie, Izba bowiem pragnie usilnie pracować nad podniesieniem rozwoju rzemiosła.

Po referacie p. posła Ptasińskiego uroczystość w Radzie Miejskiej została zakończona, poczem zebrani udali się do Izby Rzemieślniczej, gdzie odbyła się obszerna dyskusja nad kwestjami poruszanemi w referatach.

Po pięciu latach

(Przemówienie p. Wojewody lubelskiego dr. J. B. Rożnieckiego z okazji 5-cio lecia Izby Rz. w Lublinie).

Obok rolnictwa, przemysłu i handlu rzemiosło stanowi podstawowy czynnik gospodarstwa narodowego. Rzemiosło reprezentuje znaczną energję potencjalną, niewyzyskane możliwości i rezerwuar sił gospodarczych, których wydobywanie i uaktywnienie stanowi jedno z najpoważniejszych zainteresowań Rządu i społeczeństwa.

W woj. lubelskiem 35.000 zakładów rzemieślniczych zatrudnia około 75.000 wykwalifikowanych ludzi i dokonywa rocznego obrotu na sumę przypuszczalnie ponad 250 miljonów złotych.

Pomiędzy 70 różnemi zawodami woj. lubelskie słynie z wysokiej wartości produkcji kuśnierzy, garbarzy, szewców, rzeźbiarzy drzewnych i in. nie licząc wielu specjalistów w zawodach równomiernie rozsianych, a zaspakających codzienne potrzeby, jak mularze, stolarze, kowale, ślusarze, krawcy, piekarze, rzeźnicy, fryzjerzy i t. d.

Może same cyfry jeszcze nie odzwierciadlają dostatecznie wszystkich walorów rzemiosła. Ostatnio gospodarczo ciężkie lata uwydatniły wartość tej gałęzi gospodarstwa narodowego. Rzemiosło wykazało wielką odporność, bezrobocie w niem stało się zagadnieniem państwowem jak np. w przemyśle; zaś zniżka cen do której dostosowało się bez nacisku, w drodze wolnej konkurencji, nie spowodowało konieczności stosowania środków wyjątkowych. Gdy zastanawiamy się nad przyczynami tego stanu, to znajdziemy je u podstawy ustroju rzemiosła, jednoczącego szczęśliwie elementy kapitału i pracy. Jeśli dodamy, że brak poważniejszych konfliktów między kapitałem i pracą łączy się z zatrudnianiem wielkiej liczby rąk roboczych, to doniosłość zagadnień rzemieślniczych stanie przed nami w całej wyrazistości.

W roku 1927 ukazało się prawo przemysłowe, tworzy ono nowe ramy ustroju rzemiosła dając jednocześnie podstawę do utworzenia Izb Rzemieślniczych jako instytucyj samorządu gospodarczego. Ta przymusowa organizacja o charakterze publiczno prawnym mogła rozpocząć pracę poważną zamiast kilku tysięcy dotąd istniejących w Polsce organizacyj rzemieślniczych, z czego około 300 w woj. Lubelskiem, jużto samodzielnych, jużto zależnych od kilkunastu central, którym trudno było prowadzić zjednoczoną działalność. Dorobkiem samorządu gospodarczego jest ujawnienie prawdy o rzemiośle, znajdujące swój wyraz m. in. w corocznych sprawozdaniach.

Wspólnym dorobkiem władz przemysłowych i samorządu jest uporządkowanie stanu prawnego w rzemiośle. Obrona fachowości i poziomu zawodowego rzemiosła znalazła u władz pełne zrozumienie i poparcie.

Sprawozdania szczegółowe usłyszymy za chwilę; najogólniej można ubiegłe 5-lecie scharakteryzować jako poświęcone zebraniu materjałów, uwydatniających rolę rzemiosła, uporządkowaniu stanu prawnego i wstępnym krokom ku podniesienin poziomu zawodowego i gospodarczego.

Rozszerzenie uprawnień rzemieślniczych w kierunku tworzenia rzemieślniczych związków gospodarczych w pewnych warunkach nawet przymusowych, zapewnia, że w następnym etapie bez zaniedbania spraw zawodowych poważne miejsce zajmą prace gospodarcze. Przez zrzeszenie i przystosowanie do warunków współczesnych, tworzyć należy możliwości podejmowania się większych dostaw i robót, w szczególności państwowych; o stanowisku władz w tym względzie świadczą znane ostatnie zarządzenia. Również produkcja dla zastąpienia importu i produkcja na eksport, wreszcie usunięcie nadmiernych przerostów w zakresie pośrednictwa — to teren najbliższej działalności.

Obserwacja wysiłków, położonych przez samorząd rzemieślniczy, stałe starania o dobro reprezentowanych sfer przy jednoczesnem zachowaniu interesu zbiorowego pozwalają spodziewać się, że dalsze równie wytrwałe wysiłki rzemiosła z Izbą na czele doprowadzą do pożądanych rezultatów. W tak rozumianej działalności może rzemiosło liczyć na dalszą wydatną pomoc władz państwowych. W tem przekonaniu składam Izbie Rzemieślniczej życzenia dalszej owocnej działalności, a rzemiosłu polskiemu osiągnięcia pomyślności w dziedzinie gospodarczej i podniesienia poziomu zawodowego.

W obronie krajowego zduństwa i kaflarstwa

W ostatnich czasach pewna firma zagraniczna forsująca na rynku naszym piece w płaszczach blaszanych, miała możność wykorzystania dla siebie dobrej konjunktury, dzięki znacznemu obniżeniu się poziomu robót zduńskich. Powyższa firma znalazła bardzo podatny teren do przeprowadzenia na szeroką skalę propagandy i reklamy swoich pieców, opartej na ostrej krytyce pieców kaflowych, aż tak dalece, że zaczęła nawet przepowiadać, co prawda bez rzeczowego uzasadnienia, kompletną zagładę kaflarstwa.

Rzemiosło zduńskie, tracąc rok rocznie na rzecz przemysłu zagranicznego po kilka tysięcy pieców, zachowuje się, niestety, bardzo biernie. Próba walki podjęta przez Ceramiczną Sekcję Związku Przemysłowców w Krakowie w roku 1931 nie znalazła pośród zdunów żadnego poparcia i musiała się zakończyć na jednym tylko pierwszym i ostatnim zjeździe kaflarskim w Warszawie.

Rozpatrzmy bezstronnie i fachowo, czy piece blaszane rzeczywiście mają szanse skutecznej konkurencji z piecami ceramicznemi, ma

jącemi za sobą już tak długą historję.

W różnych prospektach czytamy mocno przesadzone reklamy o zaletach pieców w płaszczach blaszanych, kiedy w istocie, różnią się one od zwykłych pieców kaflowych, kamyczkowych, lub ceglanych tylko tem, że mają płaszcz blaszany, który nie może korzystnie wpływać ani na wygląd pieca, ani na akumulację (zamagazynowanie) ciepła. Blacha jest doskonałym przewodnikiem ciepła i odda je w tej mierze, w jakiej nakaże jej to czynić ciało (cegła, glina, dachówka) bezpośrednio połączone z nią. Podkreślamy: „bezpośrednio" połączone, bo gdy cegła, lub glina odlepi się od blachy, to powstanie szpara, czyli najlepsza izolacja „próżni", która zależnie od swej grubości będzie mniej, lub więcej hamować promieniowanie ciepła na zewnątrz, wpływając oczywiście ujemnie na ilość opału. Że szpara taka musi powstać, dowodzi bezspornie różna rozszerzalność blachy, a cegły, lub gliny, które nietylko przy ogniu, lecz nawet przy wyschnięciu skurczą się i same się odlepią się od blachy.

Rzecz jeszcze gorsza, gdy spalinowe gazy, przez szpary, lub przez przepalenie wyłożonej cegły wewnątrz pieca, dojdą bezpośrednio do cienkiej blachy (płaszcza), blacha wówczas zdeformuje się, farba na niej przepali się, a sam piec stanie się bardzo niebezpieczny w użyciu.

Połączenie między sobą odrębnych blaszek, imitujących kafle, wewnątrz nitami uniemożliwia w razie potrzeby, reperację pieca, (gdy jedna, lub kilka takich blaszek zostanie uszkodzona trzeba je będzie zamienić na nowe). Wogóle rozebranie pieca z odrębnych blaszek, znitowanych między sobą wewnątrz, już po bardzo krótkim czasie użycia, stanie się niemożliwe, bez uszkodzenia sąsiednich blaszek w piecu, ponieważ nity w otworach zamoczone mokrą gliną rdzewieją, a później przy wysokiej temperaturze w piecu miejsca znitowań deformują się i bez młotka i dłuta nie dadzą się rozłączyć.

Jeśli do powyższego dodamy, że wewnętrzna konstrukcja pieców w płaszczach blaszanych niczem nie różni się od pieców zwykłych, dobrze zbudowanych, to stanie się rzeczą zupełnie jasną, że o oszczędności na opale, jak również o większem zamagazynowaniu ciepła, niż w piecach zwyczajnych, nie może być mowy. Więc powodzenie pieców w płaszczach blaszanych musi nas tylko umocnić w przekonaniu, iż należy bacznie pilnować dobrego i fachowego wykonania tylko pieców kaflowych, aby nie dopuścić konkurencji surogatów usiłujących zachwiać podwalinami rzemiosła kaflarskiego liczącego za sobą kilka wieków.

Tu należałoby też nadmienić, że od zeszłego roku wchodzą na nasz rynek piece żelazne amerykańskie. Odbiorca zrażony do wadliwie zbudowanych pieców kaflowych łatwo ulega namowom i instaluje piece żelazne, znacznie zresztą gorsze od kaflowych. Ponad 120 mieszkań zostało już ogrzane piecami amerykańskiemi. Jak na pierwszy rok wprowadzenia się tych pieców cyfra jest tak pokaźna, że, zachęcona dobremi prognostykami obrotu, już i druga firma zagraniczna otworzyła w Warszawie ostatnio swój sklep pieców amerykańskich. Obie firmy zagraniczne, rozporządzają dużemi kapitałami, rzucają na propagandę i reklamę ogromne sumy. Tej ekspansji przemysłu zagranicznego należałoby się przeciwstawić; jest to możliwe tylko przez skonsolidowanie naszego zduństwa i kaflarstwa.

Należałoby ufać, że w podniesieniu rzemiosła zduńsko-kaflarskiego współdziałać będą Izby rzemieślnicze w zakresie zwalczania szkodliwej konkurencji, lecz również zrealizowania dobrych pomysłów i wynalazków w tej dziedzinie.

Byłoby zdaje się najbardziej racjonalną rzeczą, stworzenie zrzeszenia rzemiosł zduńskiego i kaflarskiego przy Związku Izb Rzemieślnicazych.

Cechy, przedsiębiorstwa zduńskie, jak również kaflarnie musiałyby nad poruszoną kwestją zastanowić się poważnie i niezwłocznie.

A. B.

Konferencja Prezesów i Dyrektorów Izb Rzemieślniczych w Warszawie

W dniach 30 i 31 października r. b. odbyła się w lokalu Związku Izb Rzemieślniczych w Warszawie konferencja pp. Prezesów i Dyrektorów Izb Rzemieślniczych pod przewodnictwem Dyrektora Związku Izb Rzemieślniczych p. Bolesława Sikorskiego. Porządek obrad zawierał: 1) zagajenie, 2) preliminarze budżetowe na rok 1935, 3) Związki Gospodarcze Rzemiosła, 4) Instytut Naukowy Rzemiosła, 5) Programy dla Komisyj Egzaminacyjnych dla Kursów Dokształcających oraz sprawa opinjowania wytycznych dla autorów programów szkół zawodowych, 6) środki finansowe na szkolnictwo rzemieślnicze, 7) organizacja wystaw prac uczniowskich, 8) przepisy wykonawcze do noweli do ustawy przemysłowej, 9) stwierdzenie uzdolnienia zawodowego, 10) przepisy wykonawcze do ustawy o dostawach, 11) kredyty, 12) Eksport i dostawy oraz Biuro Informacyjno-Handlowe rzemiosła, 13) sprawa taryf kolejowych, 14) sprawa nadzoru nad targowiskami, 15) sprawa szewstwa, 16) sprawa wydawnictwa „Rzemiosło", 17) Kasa Przezorności i Samopomocy pracowników Samorządu Gospodarczego Rzemiosła, 18) sprawy wysunięte przez przedstawicieli Izb Rzemieślniczych.

Obszerne sprawozdanie z przebiegu obrad podamy w następnym numerze „Rzemiosła".

Wiadomości gospodarcze

OBNIŻKA CEN WĘGLA

Czyniąc zadość żądaniom Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Walne Zebranie Kopalń, wchodzących w skład Polskiej Konwencji Węglowej, powzięło uchwałę co do obniżki cen węgla, a mianowicie: dla cen węgla gatunków grubszych (sortymenty ponad 40 mm.) o 12%, dla cen węgla gatunków średnich (sortymenty poniżej 40 mm.) o 15% i dla cen miału o 3%.

Ponieważ obowiązującym dotąd cennikiem były stawki ustalone rozporządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 18.III.33 r. przeto zniżki stosowane będą od cen, wymienionych w tem rozporządzeniu. Pozatem zaś, ponieważ cena węgla opałowego dla Warszawy i Łodzi była w ubiegłym

roku na jesieni ustalona w drodze porozumienia między Ministerstwem Przemysłu i Handlu a hurtownikami poniżej cen dekretowych na 54 zł. za tonnę loco piwnica wraz z kosztami handlu i rozwózki, przeto 12% opust ceny dla węgla opałowego w Warszawie i Łodzi, stosowany być powinien obecnie od cen, ustalonych umownie dla sprzedaży w ubiegłym roku.

Równocześnie Ministerstwo Komunikacji postanowiło obniżyć taryfy przewozowe dla węgla wszystkich gatunków stosownie do odległości przewozowych; a mianowicie: dla przewozu węgla kamiennego obniżka taryfy wyniesie od 7 — 26,3%, dla miału węglowego od 3,3 — 14,4%, dla koksu o 5%. Obniżone stawki przewozowe wpłyną na dalsze obniżenie cen węgla dla konsumenta, niezależnie od obniżki cennika konwencyjnego.

Oprócz powyższych obniżek Polska Konwencja Węglowa uchwaliła specjalną 10% obniżkę cen węgla dl karesów Wschodnich a P. K. P. udzieliły dla przewozów węgla na kresy wschodnie specjalnej również 10% obniżki taryf.

Obniżka ceny węgla i taryf przewozowych weszły w życie dn. 1 listopada 1934 r.

W bezpośredniej konsekwencji obniżki cen węgla oczekiwana jest obniżka cen elektryczności i gazu.

DEKRET O KOSZTACH SĄDOWYCH

Zostało ogłoszone rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o kosztach sądowych.

W myśl dekretu opłaty sądowe na rzecz Skarbu Państwa oraz koszty postępowania pobiera się w sprawach karnych i cywilnych. Uwolnienie od opłat służy Skarbowi Państwa, instytucjom ubezpieczeń społecznych, P. K. O., Bankowi Gospodarstwa Krajowego, Bankowi Rolnemu. Ministerstwo Sprawiedliwości może przyznać według swego uznania uwolnienie od opłat sądowych instytucjom, stowarzyszeniom i fundacjom, zasługującym na to ze względu na działalność dobroczynną, społeczną, moralną, oświatową lub samopomocową.

W postępowaniu sądowem i egzekucyjnem pobiera się: wpis, opłatę od podań i załączników, opłatę kancelaryjną, opłatę za doręczenie i kaucję kasacyjną. Wysokość wpisu zależna jest od wartości przedmiotów spraw: do 5000 zł. 2%, do 50.000 zł. od pierwszych 5000 zł. — 100 zł., od nadwyżki 1 i ½%. Ponad 50.000 zł. od pierwszych 50.000 — 775 zł., od nadwyżki 1%.

Od każdego podania i wniosku do protokułu złożonego poza rozprawą i wogóle od każdego pisma niepodlegającego opłacie wpierw — pobiera się opłatę w sądach grodzkich i przed komornikami 50 gr., we wszystkich innych sądach 2 zł. Przy wniesieniu skargi kasacyjnej, jeżeli zaskarżone jest orzeczenie sądu okręgowego, kaucja wynosi 100 zł., a przy zaskarżeniu orzeczenia sądu apelacyjnego zł. 300.

W postępowaniu upadłościowem układowem rozporządzenie wyjaśnia co należy do kosztów postępowania: a więc: opłaty telefoniczne, telegraficzne, djety, koszty podróży sędziów, urzędników i funkcjonarjuszów sądowych, należności świadków, biegłych i tłumaczów, koszty przewozu osób, zwierząt i rzeczy, ogłoszenia w pismach oraz koszty pobytu w areszcie. Na pokrycie kosztów postępowania obowiązana jest złożyć zaliczkę strona, która wnosiła o podjęcie czynności połączonych z wydatkami.

Jeżeli idzie o opłaty w postępowaniu karnem, to skazany w I-ej instancji obowiązany jest zapłacić w razie skazania na miesiąc więzienia 5 zł., na 3 miesiące 10 zł., na 6 miesięcy 20 zł. za rok więzienia 40 zł.,, na 2 lata 80 zł., do 4 lat — 320 zł., ponad 6 lat 600 zł.

W razie nieuwzględnienia apelacji, złożonej przez skazanego, sąd wymierza za 2-gą instancję opłatę podwójną.

Z tygodnia

Polska — Niemcy.

W ubiegłym tygodniu zapadły decyzje rządów polskiego i niemieckiego, na mocy których dotychczasowe poselstwa w Warszawie i Berlinie zostały podniesione do rangi ambasad. Ze strony Niemiec akt ten oznacza, że podobnie jak inne wielkie państwa, uznają one mocarstwowe stanowisko Polski w Europie. Liczba ambasad zwiększyła się w ten sposób do 8-miu, a mianowicie mamy w Warszawie ambasady: watykańską (nuncjatura papieska), francuską, angielską, włoską, Stanów Zjednoczonych, turecką, rosyjską i wreszcie ostatnio, niemiecką. Z wielkich mocarstw światowych brak nam jeszcze ambasady japońskiej, ale przypuszczać należy, że i ta powstanie niedługo w stolicy.

Ambasadorami zostali dotychczasowi ministrowie pełnomocni: w Berlinie p. Lipski, a w Warszawie p. v. Moltke.

Podniesienie obu poselstw do rangi ambasad wywołało liczne komentarze w prasie europejskiej. Wyraźnie niechętnie odnieśli się do faktu Francuzi, którzy rozsiewają wiadomości, że sojusz francusko-polski przestał istnieć a Polska weszła zdecydowanie pod wpływy polityki niemieckiej. Powstały na tem tle różne fantastyczne pogłoski, jakoby Niemcy, Polska i Węgry miały zawrzeć trójprzymierze, zwrócone ostrzem przeciw Francji i Sowietom. Ta ostatnia pogłoska zrodziła się w związku z niedawnym pobytem premjera węgierskiego w Warszawie.

Niepokój Francji jest najzupełniej nieuzasadniony. Polska zbyt wysoko sobie ceni sojusz wojskowy z Francją, aby komukolwiek mogło przyjść do głowy, że zerwałaby go z lekkiem sercem wzamian za beztreściwe miraże polityczne. Rząd polski działa konsekwentnie w kierunku utrwalenia pokoju w Europie a jeżeli spotyka się z dobrą wolą swego zachodniego sąsiada, to z tego powodu Francja powinna się raczej cieszyć, aniżeli wpadać w nastroje nie licujące z powagą czołowego mocarstwa na kontynencie europejskim.

RZEMIOSŁO POLESKIE

Inauguracyjne zebranie Izby Rzemieślniczej w Brześciu n/B.

W dniu 17 października r. b. Pan Wicewojewoda Poleski Lucjan Witkowski dokonał uroczystego otwarcia Izby Rzemieślniczej w Brześciu n/B.

Na uroczystość tę, która się odbyła w lokalu stowarzyszenia „Rodziny Urzędniczej" przybyli zaproszeni przez Pana Wojewodę Poleskiego goście: pp. Józef Sierakowski, Członek Zarządu Związku Izb Rzemieślíczych R. P., z Warszawy, Kurator Okręgu Szkolnego Brzeskiego — R. Petrykowski, Prezydent miasta Brześcia n/B. Marjan Wójcik, Dyrektor Izby Skarbowej — Wacław Deniesiewicz, Starosta Powiatowy Brzeski — Jerzy Strowski, Kierownik Sekretarjatu Wojewódzkiego B. B. W. R. — Poseł Edward Dunin-Markiewicz, Naczelnik Wydziału Kom.-Drog. Urzędu Wojew. Poleskiego Inż. Jan Moszyński, Naczelnik Wydziału Szkolnictwa Zawodowego Kuratorjum Okręgu Szkolnego Brzeskiego — Inż. Knichowiecki, Zastępca Kierownika Sekr. Woj. B. B. W. R. — Mgr. Stanisław Zawadzki, Prezes Izby Rolniczej — Inż. W. Roth, Prezes Żyd. Klubu Myśli Państw. — M. Mackiewicz, Kierownik Oddz. Przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego Polesk. — Inż. W. Marczewski, Dyrektor Średniej Szkoły Technicznej — Bronisław Czapkiewicz, Dyrektor Szkoły Rzemieślniczo - Przemysłowej — Witold Wroczyński oraz Kierownik Brzeskiej Ekspozytury Izby Przemysłowo - Handlowej w Wilnie — A. Mohl.

Pan Wicewojewoda, zagajając zebranie zaprosił do prezydjum pp. Józefa Sierakowskiego członka Zarządu Związku Izb Rzemieślniczych R. P. i Kuratora Szkolnego — R. Petrykowskiego na protokulanta zaś powołał p. D. Warsza zastępcę Dyrektora Izby Rzemieślniczej, poczem wygłosił dłuższe przemówienie, nacechowane zrozumieniem i znawstwem spraw rzemieślniczych, a w szczególności



Siedzą od lewej str. pp.: R=ca M. Pożeżyński z Brześcia n/B., R=ca O. Grondkowski, Kobryń, Wiceprezes Izaak Gier, z Brześcia n/B., Członek Zarządu Związku Izb Rzemieślniczych R. P. Józef Sierakowski z Warszawy, Prezes Jan Pietraszek z Brześcia N/B., R=ca I. Brożek, członek zarządu K. Szczepański z Brześcia n/B., R=ca M. Gursztel z Kossowa.

Stoją od lewej pp. R=ca A. Bułczyński z Łahiszyna, R=ca W. Skorupski, R=ca P. Maksymowicz, Członek Zarządu H. Wosk z Brześcia n/B., R=ca F. Rozensztejn z Pińska, R=ca A. J. Furman ze Stolina.

* * *

Ewolucja pojęć, dotyczących roli i miejsca rzemiosła w rzędzie tak potężnych czynników jak rolnictwo i przemysł jest dziś faktem dokonanym i bezspornym.

Statystyka ilości zatrudnionych w rzemiośle obywateli naszego Państwa jakoteż wysokość produkcji i obrotu nawet w ostatnich latach ograniczonych rynków mówi sama za siebie.

Ustawodawstwo przemysłowe, regulujące zagadnienia rzemiosła, rozszerzające znacznie zakres działalności samorządu rzemieślniczego stwarza w dobie obecnej specjalnie pomyślne warunki rozwoju i podniesienia stanu rzemieślniczego, stawia jednak przed tym samorządem b. poważne i odpowiedzialne zadania.

Tylko przy ścisłem skoordynowaniu swych poczynań z pracami czynników, mogących skutecznie współdziałać w dalszym rozwoju rzemiosła, tylko w ścisłem zazębieniu swych prac i programów z pracami pokrewnych i terytorjalnych samorządów, wreszcie przy całkowitej konsolidacji myśli przewodnich całego świata rzemieślniczego i oparcia o hasło: praca rzemiosła dla idei państwowej i dla siły Państwa — samorząd rzemieślniczy będzie mógł ziścić te nadzieje, jakie w nim rzemieślnicy pokładać mają prawo, i spełnić te obowiązki, jakie Państwo nań włożyło.

Wojewoda poleski
Wacław Kostek-Biernacki



Płk. Wacław Kostek-Biernacki
Wojewoda Poleski

stosunków rzemieślniczych na Polesiu, podkreślając znaczenie rzemiosła w życiu gospodarczem Państwa, które zostało uznane za równoważny czynnik obok rolnictwa i wielkiego przemysłu. Dalszy rozwój rzemiosła zależny jest od jego własnej energji i zrozumienia swoich obowiązków.

Działalność samorządu rzemieślniczego winna iść przedewszystkiem w kierunku dalszego podniesienia wartości rzemiosła. Praca w ten sposób pojęta zawsze może liczyć na zrozumienie i jaknajlepsze wyniki.

Kończąc swoje przemówienie serdecznemi życzeniami dla nowej Izby, Pan Wicewojewoda przedstawił zebranym porządek obrad inauguracyjnych Zebrania Izby, ustalony przez Pana Wojewodę Poleskiego.

Następnie przystąpiono do wyboru Prezesa, Wiceprezesa i członków Zarządu Izby Rzemieślniczej i w tym celu Pan Wicewojewoda Witkowski wezwał radców do zgłoszenia kandydatów.

Na prezesa wybrano — p. Jana Pietraszka, na Wiceprezesa — p. Izaaka Giera, a na członków Zarządu: pp. Stanisława Brajczewskiego, Hersza Woska i Karola Szczepańskiego.

Po wyborze zwierzchności Izby objął przewodnictwo na wezwanie Pana Wicewojewody Witkowskiego, nowowybrany Prezes Izby p. Jan Pietraszek, który w krótkiem przemówieniu podziękował zebranym za wybór, zapewniając, że starania jego pójdą w kierunku zrealizowania zadań, ciążących na Izbie, poczem wybrano 2-ch przedstawicieli Izby na członków Rady Związku Izb Rzemieślniczych: pp. Prezesa Jana Pietraszka i Wiceprezesa Izaaka Giera.

Zgodnie z ustalonym przez Pana Wojewodę Poleskiego programem obrad dokonano wyboru 3-ch kandydatów na stanowisko Dyrektora Izby: pp. Inż. A. Roszkowskiego, Mgr. St. Zawadzkiego i inż. Z. Zakrzewskiego.

Po zakończeniu czynności wyborczych zabrał głos p. Józef Sierakowski, przedstawiciel Związku Izb Rzemieślniczych R. P., który nawiązując do rzuconych przez Pana Wicewojewodę haseł, wskazał na obowiązki, które czekają

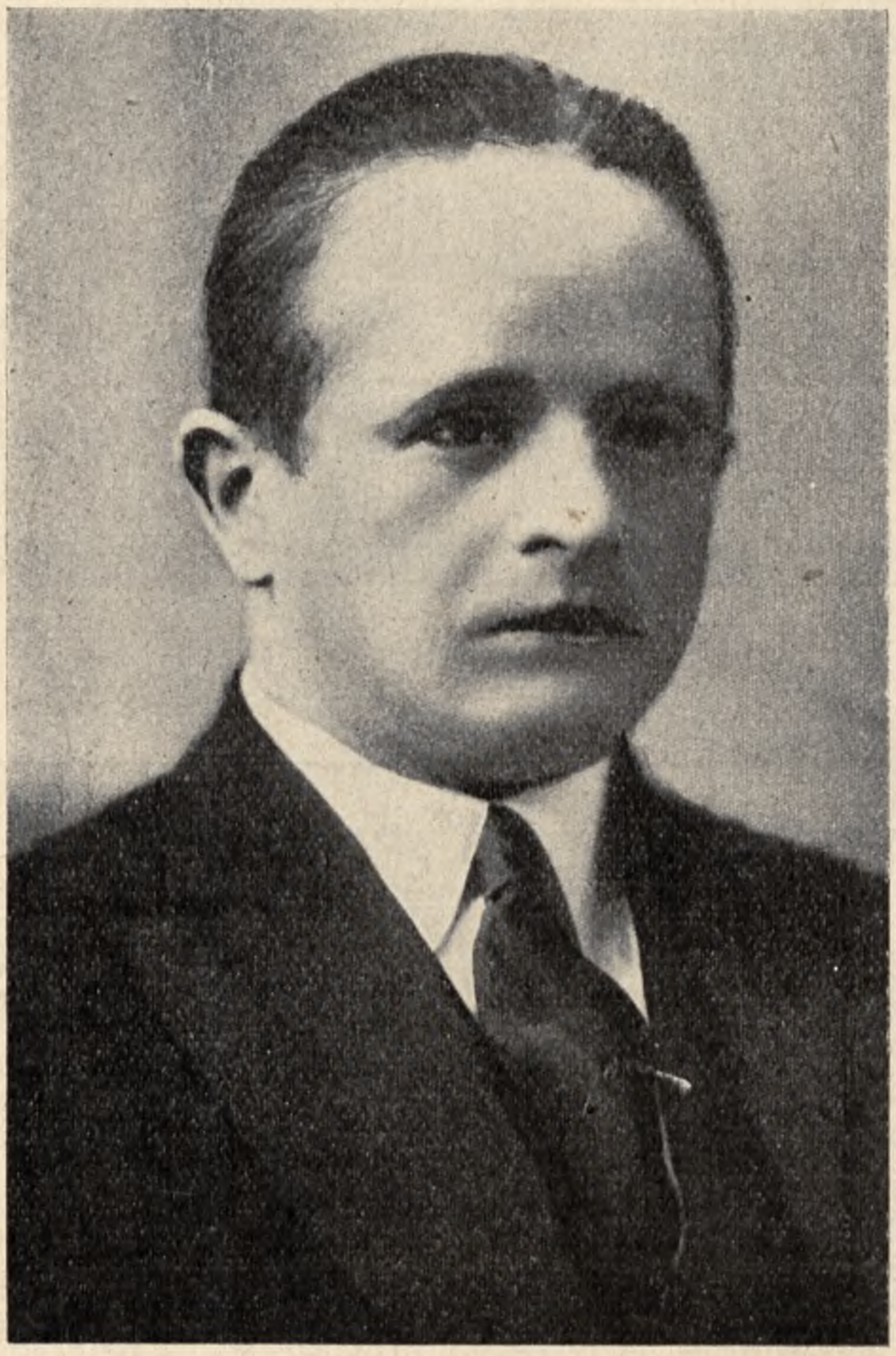
nową Izbę. Pan Sierakowski, kończąc swoje przemówienie, nacechowane rzeczowemi uwagami i wskazówkami dla nowowybranego zarządu, w imieniu Zarządu Związku Izb Rzemieślniczych R. P. i swojem własnem złożył Zarządowi serdeczne życzenia owocnej i pożytecznej pracy dla rzemiosła poleskiego.

Na zakończenie uroczystości aktu otwarcia Izby uchwalono przesłać depesze hołdownicze do P. P. Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Ignacego Mościckiego, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, Prezesa płk. Sławka, Ministra H. Floyar-Rajchmana oraz Wojewody Poleskiego W. Kostka-Biernackiego.

Po objęciu agend i majątku Izby przez nowowybran zarząd, ktróe odbyło się w lokalu Izby Rzemieślniczej Pan J. Sierakowski w dłuższym referacie przedstawił zebranym radcom i Zarządowi obowiązki samorządu rzemieślniczego i działaczy rzemieślniczych, stojących na jego czele, wskazując na to, że rzemiosło tylko drogą współpracy między sobą i licząc tylko na swoje własne siły, może przyśpieszyć swój rozwój i podnieść poziom gospodarczy Państwa.

Potrzeby kredytowe rzemiosła poleskiego

Szukając dróg prowadzących do podniesienia stanu gospodarczego rzemiosła na Polesiu, nie sposób jest pominąć milczeniem dwóch zagadnień domagających się rychłego uregulowania, a mianowicie: kredytu rzemieślniczego i sprawy dostaw i robót dla rzemiosła. Rzemiosło poleskie, składające się prawie wyłącznie z drobnych warsztatów rzemieślniczych zatrudniających w lwiej części po jednym, a najwyżej 2-ch pracowników produkuje przeważnie tylko na zaspokojenie potrzeb miejscowych konsumentów wiejskich.



Lucjan Witkowski
Wicewojewoda Poleski

Podstawowe źródło zbytu wyrobów rzemieślniczych na Polesiu w ostatnich latach, wskutek spadku cen wytworów rolnych doznało silnego skurczenia. Rzemiosło przeto zmuszone było, dla wypełnienia powstałej luki w zbycie swoich wytworów, skierować swoją uwagę w inną stronę, szukając możliwości uzyskania robót i dostaw państwowych i samorządowych.

Najistotniejszem zagadnieniem dla rzemiosła w chwili obecnej jest przeto sprawa kredytu rzemieślniczego. Udzielony przez Bank Gospodarstwa Krajowego kredyt w 1933 r. wynoszący dla Województwa Poleskiego kwotę złotych 60.000 w nieznacznej tylko części został rozprowadzony. Komunalne Kasy Oszczędności nie pojęły tej kwestji w ten sposób, jak ją rozumiał B. G. K., albowiem B. G. K. przeznaczając dla rzemiosła kredyt rotacyjny w kwocie zł. 3.000.000 (z I-ej transzy), niewątpliwie, chciał przyjść z pomocą rzemiosłu. Kasy Komunalne jednak sprawę traktowały w tej samej płaszczyźnie, jak to czynią przy udzielaniu pożyczek z własnych funduszów, przyczem do wymogów stawianych przez B. G. K. dodały jeszcze i swoje warunki, które w wielu wypadkach szczególnie, gdy chodziło o większe pożyczki, uniemożliwiły korzystanie z kredytu. Kasa Komunalna w Brześciu n/B. przy udzielaniu pożyczki z funduszów B. K. G. przy kwocie ponad zł. 500, żąda zabezpieczenia jej przez złożenie do depozytu papierów wartościowych, ponad 1000 zł. zaś żąda udzielenia gwarancji hipotecznej.

W tym stanie rzeczy korzystanie z kredytu rzemieślniczego przy otrzymaniu dostaw lub roboty staje się niemożliwe: dla jednych spowodu braku wymaganego zabezpieczenia, dla tych zaś, kórzy mogą sprostać warunkom, stawianym przez K. K. O. kredyt jest nieopłacalny.

Niezmiernie ważną staje się przeto w chwili obecnej kwestja stworzenia własnej instytucji kredytowej, która kierowana przez ludzi fachowych, energicznych i cieszących się zaufaniem mogłaby przejąć czynności, związane z rozprowadzeniem kredytu rzemieślniczego.

J. Pietraszek.

Znaczenie rzemiosła w gospodarce społecznej i kształcenie rzemieślników.

Olbrzymie wysiłki przemysłu i techniki, które w latach wojny musiały sprostać ogromnym zapotrzebowaniom walczących miljonowych armij, spowodowały wielkie postępy w dziedzinie szybkości i metod produkcji. Powstały w pierwszych latach powojennych głód towarów, również sprzyjał kontynuowaniu wzmożonego tempo produkcji, co spowodowało wreszcie przekroczenie pewnej równowagi między wytwarzaniem, a spożyciem, skąd wynikły niebywałe wahania cen, stawiające większość warsztatów wytwórczych w obliczu nieopłacalności. Wreszcie, zmieniony także przez wojnę podział kapitałów i pracy, nadmierne zadłużenie i zmniejszenie siły nabywczej zubożałych mas ludności pogłębiło kryzys.

Stąd walka o odbudowę gospodarczą sprowadza się, między innemi, do usiłowania równomierniejszego i zrównoważonego rozłożenia pracy i dóbr, wytwarzanych w gospodarce społecznej. Na tym odcinku usiłowań, rozwój rzemio-



Witold Wroczyński,
Dyrektor Szkoły
Rzemieślniczo-Przemysłowej
w Brześciu n/B.

sła zasługuje na specjalną uwagę, jako tego czynnika, który w swych jednostkach gospodarczych łączy kapitał z pracą w osobie samoistnego rzemiosła. Ma to duże znaczenie nietylko socjalne w łagodzeniu walki klas, lecz przyczynia się również do szeregu pożądanych przejawów gospodarczych w wytwórczości społecznej. Zakład rzemieślniczy pracuje zasadniczo na zamówienia, a więc przystosowuje swą wytwórczość do zapotrzebowania spożycia — w przeciwieństwie do zakładów fabrycznych, których struktura organizacyjna kalkuluje się tylko wtedy, gdy produkcja sięga powyżej pewnej normy wydajności zakładu, zaś zostaje nieopłacalną w przypadku, gdy fabrykacja spadnie poniżej tej normy. Stąd przemysł, w braku dostatecznych zamówień, zmuszony jest pracować na skład, odkładając sprzedaż na dalszą metę, względnie przerwać działalność, aby uchronić się od strat, czem pogłębia bezrobocie.

Niski stan zagospodarowania Polesia, trudności wyżywienia zazwyczaj licznych rodzin wieśniaczych z ubogich poleskich gospodarstw małorolnych, o szczególnie ograniczonych możliwościach dochodowych, stwarzają wybitną potrzebę skierowania wielu tych rąk roboczych ku nowym źródłom zdobywania chleba i budowania nierozwiniętych tutaj wartości gospodarczych — ku rzemiosłu.

Rozwój rzemiosł zależy jednak nietylko od konjunktury gospodarczej ,lecz w dużej mierze od podniesienia poziomu uzdolnienia fachowego i wartości moralnej ludzi, którzy poświęcą się tej gałęzi pracy. Do kształcenia i wychowania nowego, wartościowego elementu rzemieślniczego powołane jest w pierwszym rzędzie szkolnictwo zawodowe, zaś całe społeczeństwo winno nakłonić się do urobienia nowej psychiki, stawiającej rzemiosło i szkolnictwo rzemieślnicze na należnem miejscu, jak to wskazuje nowa ustawa szkolnictwa.

Kształcenie rzemieślników odbywa się dwiema drogami: pierwsza, tradycyjna — przez terminowanie i dokształcanie w szkole zawodowej dokształcającej, a druga — w szkołach rzemieślniczych, gdzie uczniowie nabywają całokształtu niezbędnych im umiejętności praktycznych i wiadomości teoretycznych. Rozumie się, że kształcenie w szkołach rzemieślniczych jest kosztowniejsze od terminowania.

W miejscowościach o wysokim poziomie przemysłu i rzemiosła, jak w województwie Poznańskiem, nauka w terminie może stać na wysokości zadania, natomiast w nieuprzemysłowionych połaciach kraju, jak Polesie, gdzie wśród sa-



Jan Pietraszek,
Prezes Izby
Rzemieślniczej w Brześciu n/B.

moistnych rzemieślników miejscowych, nieliczne tylko jednostki są naprawdę wykwalifikowane, szkoła rzemieślnicza, gdzie zazwyczaj na intruktorów i nauczycieli rzemiosła są powoałni mistrzowie o wysokich kwalifikacjach i umiejętnościach zawodowych, przedewszystkiem jest powołana do kształcenia i wychowania nowego elementu czeladniczego. Młodzież, garnąca się do szkoły rzemieślniczej, jest tam otoczona stałą opieką i wpływem wychowawczym grona pedagogicznego, znajduje tam również wszelkie potrzebne pomoce naukowe z dziedziny przedmiotów ogólnych, gospodarczych i fachowych. Udział młodzieży w organizacjach uczniowskich o charakterze społecznym i sportowym, uprzystępnienie korzystania ze szkolnego sprzętu sportowego, gry, wycieczki turystyczne i naukowe pod kierunkiem nauczycieli sprzyjają wyrobieniu obyczajowemu i obywatelskiemu.

Nowa ustawa szkolna nadająca absolwentom mających powstać gimnazjów rzemieślniczych równe prawa publiczne z absolwentami gimnazjów ogólnokształcących, przyczyni się prawdopodobnie w dużym stopniu do zwiększenia napływu młodzieży w szkołach zawodowych.

Witold Wroczyński

Redaktor i wydawca: Związek Izb Rzemieślniczych R. P. **Redaktor odpowiedzialny: WŁADYSŁAW GINDRICH**

Prenumerata: kwartalnie zł. 2.40, półrocznie zł. 4.80, rocznie 9.60.

Ceny ogłoszeń: 1/1 strony — zł. 300, 1/2 — zł. 160, 1/4 — zł. 85, 1/8 — zł. 45, 1/16 — zł. 22.50

Druk. „Współczesna", Sp. z o. o., Szpitalna 10.